

10 gr.

ABC

10 gr.

NOWINY CODZIENNE

Nr. 278 A

Warszawa, poniedziałek 19 września 1938 r.

Rok XII

Stronnictwo Ludowe wobec wyborów Ostateczne stanowisko ustali Kongres

Ostatnie uchwały Naczelny Komitet Wykonawczy Stronnictwa Ludowego wywołały liczne komentarze w kołach politycznych. Specjalnie zwrócono uwagę na pierwsze dwa ustępy tych rezolucji. W pierwszym z nich Naczelny Komitet Wykonawczy Stronnictwa Ludowego stwierdza iż widzi w rozwiązaniu Sejmu i Senatu fakt dodatni, albowiem rozwiązane Izby Ustawodawcze, które wyszły z wyborów zbrojonych przez olbrzymią większość społeczeństwa, nie reprezentowały woli narodu.

FURTKA

W kołach politycznych stwierdzają, że taki stosunek Stronnictwa Ludowego do rozwiązania Sejmu wskazywałby na to, iż Stronnictwo Ludowe w pewnych warunkach widziało możliwość, pozytywnego ustosunkowania się do świeżo zarządzonych wyborów przez olbrzymią większość społeczeństwa. Takie sformułowanie rezolucji wskazywałoby na to, że decyzja Naczelny Komitet Wykonawczy o niebraniu udziału w wyborach pod pewnymi warunkami mogłaby ulec rewizji.

Takie traktowanie ostatnich rezolucji ludowców znajduje potwierdzenie również w ustępie drugim, w którym NKW docenia w zupełności wyrażone w orędziu Prezydenta R. P. intencje dopuszczenia szerokich warstw do czynniejszego współudziału w pracy dla Państwa. Zdanie to wskazuje znowu na to, że możliwość wzięcia udziału ludowców w wyborach nie jest ostatecznie wyłączone.

Niewątpliwie ostatnia rezolucja jest konsekwencją rezolucji sprzed miesiąca, gdzie Stronnictwo Ludowe poczyniło rozróżnienia w obozie rządowym, stwierdzając, że moralna odpowiedzialność za dzisiejszą sytuację musi spaść na te czynniki obozu rządowego, które zajęte są rozgrywkami wewnętrznymi. Ponieważ ostatnie zarządzenie o rozwiązaniu Izby Ustawodawczych, dotknęło przede wszystkim grupę p.k. Siawka uważaną przez ludowców za czynniki, na które ta odpowiedzialność spaść może, najnowsza rezolucja, mimo zawartej w niej odmowy, posiada ton cieplejszy od poprzedniej.

MOŻLIWOŚĆ REWIZJI

To też rezolucja ta przewiduje

2 ofiary

katastrofy samochodowej

ŁÓDŹ, 18.9. W dniu wczorajszym wydarzyła się katastrofa samochodowa na ul. Staszica w Rudzie Pabianickiej. Samochód, prowadzony przez Jerzego Lumpela, wpadł na samochód ciężarowy, prowadzony przez szofera Stefana Karpińskiego.

Samochód prywatny uległ całkowitemu rozbitciu, znajdujący się zaś w nim małżonkowie, Zofia i Aleksander Hoffmanowie, odnieśli poważne rany i w stanie ciężkim zostali odwiezieni do szpitala.

możliwość rewizji dotychczasowego stanowiska, a mianowicie zapowiada zwołanie kongresu na 2 października r.b., który ostatecznie zdecyduje stanowisko Stronnictwa Ludowego. Czas więc do 2-go października jest okresem, w którym Stronnictwo Ludowe oczekuje na ewentualne fakty ze strony tych czynników obozu rządowego, które — jego zdaniem — nie po-

noszą odpowiedzialności całkowicie za dzisiejszy stan w Polsce.

TENDENCJA DO ROZMÓW

Treść i forma ostatniej rezolucji jest niewątpliwie konsekwencją trudnego położenia Stronnictwa Ludowego. Z jednej bowiem strony jest ono pod naciskiem szerokich mas swych członków i sympatyków, które żądają radykal-

nych posunięć taktycznych. Z drugiej strony przywódcy Stronnictwa Ludowego zdają sobie spra-

(Dalszy ciąg na stronie trzeciej).

Na bezterminowe więzienie skazano dwóch morderców

POZNAN, 18.9. Sąd apelacyjny w Poznaniu, rozpatrywał sprawę przeciw Władysławowi Puzdrakiewiczowi i Józefowi Strzeleckiemu z Włocławka, skazanym przez sąd okręgowy w Toruniu, za zamordowanie dwu kobiet, na dożywotnie więzienie. Mianowicie, obaj oni w towarzystwie 15-letniego Dudzika, wtargnęli w czerwcu z r. w. wieczór, do sklepu kolonialnego Agnieszki Misiowej i Walentyny Kazimierzakowej i zamordowali obie kobiety. Rabunku

jednak nie zdołali dokonać, ponieważ zostali spłoszeni. Policja wyśledziła wszystkich trzech, a sąd toruński wymierzył im wspomnianą karę, skazując poza tym Dudzika na dom poprawczy w Koźminie. Sąd apelacyjny wyrok ten zatwierdził.

Deklaracja wierności sultana Marokka

RABAT, 18.9. Sultana Marokka wyraził wobec generalnego rezydenta Francji życzenie złożenia publicznej deklaracji wierności rządowi francuskiemu.

Podróży samolotem

Bohdanowi Deryngowi

Właśnie trzy lata temu odszedł od nas w zaświaty człowiek, którego rola w Polsce była równie cicha, jak niepospolita.

W Polsce przedwojennej nikt nie zdawał sobie sprawy z właściwej treści żydowskich dążeń, ani z istotnego stosunku żydów do Polski w przeszłości i w teraźniejszości. Nawet stronnictwo narodowo-demokratyczne, propagujące w r. 1913 hojkość żydów, zwracało jego ostrze przeciw t. zw. litwakom i żydom, nie przyznając im się do polskości, mieszcząc równocześnie we własnych szeregach żydów „asymilowanych“, t. zw. żydów-Polaków.

Okres wojny światowej, rewolucji bolszewickiej i kongresu pokojowego ujawnił wrogię stanowisko całego żydostwa światowego wobec Polski. Dał do myślenia kierownikom ruchu narodowego i zwrócił ich instynktownie przeciw żydostwu i stojącej na ich usługach masonerii. Ale był to zwrot instynktowny, oparty na obserwacjach bezpośrednich zachowania się żydów, pozbawiony jednak zrozumienia istotnych przyczyn,

kierujących żydostwem i istotnych celów, jakie żydzi sobie wytknęli.

Wówczas to na marginesie ruchu narodowego, poza jego czynnymi kołami politycznymi, powstała komórka, która postawiła sobie za zadanie drogą poważnej pracy umysłowej przeniknąć ukryte myśli żydowskiego kierownictwa, którego dziejowa trwałość biła w oczy. Dziesięć lat studiów tej grupy ludzi odmieniło oblicze całego ruchu narodowego. Instynktowną podejrzliwość wobec żydów zamieniło w świadomość pełną ich wrogości stanowiska wobec Polski wczorajszej i dzisiejszej.

W świetle znużających badań historycznych, gospodarczych, politycznych stało się jasne, że najazd żydów na Polskę, począwszy od XVI w., był wynikiem wypędzenia ich z Hiszpanii, rozbiory Polski wynikiem konieczności gospodarczych żydostwa, czyniącego sobie z ziemi Polski teren gęstego skupienia, nie mogącego zaś w obrębie Rzeczypospolitej utrzymać skupienia tak gęstego pośredników i nie pracujących talmudystów i adeptów

kabaty praktycznej. Polska musiała być rozebrana i podzielona między trzy ościenne państwa, by na swej ziemi wyżywić żydów.

Te same motywy określiły przez cały wiek XIX zachowanie się żydów na ziemiach polskich. One to ukształtowały ich stanowisko negatywne w okresie wojny światowej wobec wyłaniającego się problemu odbudowy państwa polskiego, jego samodzielności i jego granic.

Duszą tej komórki badawczej był s. p. Bohdan Deryng. Był to człowiek tak niesłychanie zapałał w pracy, że trzeba go było nazwać fanatykiem sprawy. Jego genialna wprost intuicja wskazywała drogi trudnych badań, jego ścisły umysł uczonego matematyka poręczał ich obiektywizm. Najwdzięczniejsza, najbardziej „użyteczna“ hipoteza podlegała bacznej krytyce ze wszystkich stron, musiała być wielostronnie potwierdzona, nim została włączona do dorobku.

Był to człowiek pozbawiony zarozumiałości. Szanował dobroć innych swych współpracowników, a dorobek własnych badań chętnie konfron-

ZAKOMUNIKOWAĆ COŚ NIEŻYDOWI. O NASZYCH STOSUNKACH RELIGIJNYCH RÓWNA SIĘ ZABICIU WSZYSTKICH ŻYDÓW, BO GDYBY NIEŻYDZI WIEDZIELI, CZEGO O NICH UCZYMY, TO BY NAS POZABIJALI

(Dilebre Dawid, § 37).

Zjazd episkopatu Polski odbędzie się we wrześniu na Jasnej Górze

W dniach 26 — 27 b. m. na Jasnej Górze odbędzie się doroczna Konferencja Episkopatu Polski. Wobec tego, iż na dni 24 — 25 b. m. zwołany został do Często-

chowy Zlot młodzieży katolickiej z całej Polski, wielu księży biskupów przybywa do Częstochowy przed konferencją i będzie obecnych na Zlocie.

Po Chamberlainie — Daladier

Ministrowie francuscy w Londynie

Owacyjne powitanie na Downing Street

PARYŻ, 18.9. Dziś o godz. 8 m. 5 premier Daladier i minister spr. zagr. Bonnet odlecieli do Londynu, gdzie konferować będą z członkami gabinetu brytyjskiego. W podróży tej towarzyszą im Genebrier, szef gabinetu premiera, Jacques Kayser, sekretarz general-

ny ministerstwa spr. zagr. Leger, szef gabinetu min. Bonnet'a Jules Henry i wicedyrektor departamentu spraw europejskich Rochat. Na lotnisku w Le Bourget zegnali odjeżdżających ministrów Campinchi, Quella, Champetier, Ribes, prefekt policji Langeron i ambasador brytyjski, Phipps.

LONDYN, 18.9. O godz. 9 m. 26 samolot, wiozący członków delegacji francuskiej, wylądował na lotnisku w Croydon. Delegację

witali premier Chamberlain, minister Halifax i ambasador francuski Corbin. Daladier podzięko-



Bombardowanie Alicante

ALICANTE, 18.9. Eskadra złożona z 5 samolotów powstańczych przeleciała na wysokości 3 tys. m. nad centrum miasta Alicante zrzucając 40 bomb, z których kilka zapalających. Zniszczeniu uległo 12 gmachów. 22 osoby odniosły rany w tym kilka osób ciężkie.

Po Chamberlainie Daladier odbył dyplomatyczną podróż powietrzną, budzącą powszechne zainteresowanie.

wał Chamberlainowi za przybycie na lotnisko, złożył mu wyrazy uznania z powodu podróży jego do Niemiec. Ministrowie francuscy udali się z lotniska wprost do ambasady francuskiej, podczas gdy Chamberlain i Halifax odjeżdżali na Downing Street.

Na kilka minut przed godz. 11 delegacja francuska przybyła na Downing Street, oklaskiwana przez licznie zgromadzoną publiczność. Ministrów francuskich wprowadzono do gabinetu Chamberlaina, wokół którego znajdowali się John Simon, Halifax, Samuel Hoare, Vansittart i Cado-gan. Tłumaczem ze strony delegacji francuskiej jest Margeres.

Delegacja francuska była podejmowana śniadaniem przez rząd brytyjski w hotelu Carlton o godz. 13 m. 15.

37 tys. Niemców zbiegło z Czechosłowacji

BERLIN, 18.9. Ogólna liczba Niemców sudeckich, zbiegłych do wczorajszego wieczora z Czechosłowacji na terytorium Rzeszy, wynosi ponad 37 tys. Znaczna ich część zasiła zapewne szeregi korpusu ochotniczego Niemców sudeckich, tworzonego w Niemczech przez Himmlera.

Hodża

przeciw plebiscytowi

PRAGA, 18.9. Premier Hodża wygłosił dziś w południe przez radio przemówienie, w którym wypowiedział się przeciwko plebiscytowi.

(D. ciąg depeš wewn. numeru)

Tadeusz Gluziński.